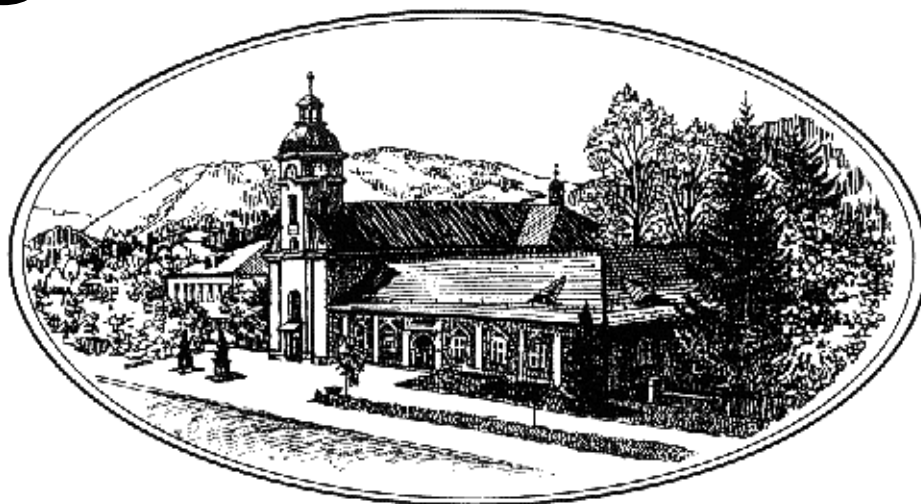


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 9 (978) 3 marca 2013 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

*Szanownej Jubilatce
Pani Barbarze Langhammer
z okazji 60-lecia urodzin*

*Dziękujemy Pani Basi za dar,
zdolność do zauważenia spotkanego człowieka,
do zobaczenia w nim, a w konsekwencji do ujawnienia
i promowania jego talentu.*

*Dopełnieniem tego obrazu jest w pewnym sensie
zdolność do obrony drugiej osoby przed anonimowością,
którą Pani Basia potrafi zachęcić do dzielenia się
nie tylko swoją pasją, ale i doświadczeniem życia.*

*Dziękując za ten dar, życzymy wielu sił,
pozytywnej energii, entuzjazmu i optymizmu
w swoich przedsięwzięciach.*

*Jolanta Skóra – prezes Klubu Literackiego „Nadobrze”
działającego przy Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie
wraz z członkami*

7 marca 2013 r.



III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Wydać owoc

Bóg w człowieku umieścił wielkie zdolności czynienia dobra. Każdy z nas jest jak drzewo w sadzie, zdolne wydać owoc. Drzewo jednak może żyć dla siebie i nie musi troszczyć się o owoce. Jemu owoc nie jest potrzebny. Drzewu wystarczy troska o zdrowe korzenie, o gruby pień, o piękną koronę gałęzi, o szumiące liście i ewentualnie kwiaty. Dla drzewa owoce są niepotrzebne, owoce są dla innych...

Egoista jest właśnie przykładem takiego nieurodzajnego drzewa. Żyje wyłącznie dla siebie. Wyjaławia ziemię, żyje kosztem innych, nie dając w zamian za to nic. I tej postawy Bóg nie toleruje. Jak ogrodnik wycina nieurodzajne drzewo, tak Bóg wycina i odrzuca człowieka nie żyjącego dla innych.

Ta zamknięta postawa jest groźniejszą chorobą duszy niż słabości przejawiające się w różnych grzechach i upadkach. Ona też będzie najmocniej napiętnowana w dniu sądu. „Byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; (...) przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; (...) chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie” /Mt 25, 42-43/. Ludzie „nieużyteczni”, tzn. nie żyjący dla ➔ str. 4

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Wj 3,1-8a.13-15

Psalm: Ps 103,1-4.6-8.11

II czytanie: 1 Kor 10,1-6.10-12

Ewangelia: Łk 13,1-9

LIST św. Klemensa do Kościoła w Koryncie

PRZEŚLADOWANIE I PODZIAŁY W KOŚCIELE

XLV. I. Prześcigacie się nawzajem, bracia, w gorliwości w tym, co dotyczy waszego zbawienia.

2. Zgłębialiście długo Pismo, które jest prawdomówne, bo natchnione przez Ducha Świętego.

3. Wiecie, że nie ma w nim żadnej niesprawiedliwości ani fałszu. Nie znajdziecie tam sprawiedliwych, którzy by zostali wypędzeni przez ludzi świętych.

4. Sprawiedliwych prześladowano, lecz czynili to grzesznicy; więziono, lecz czynili to bezbożni; kamienowano, lecz czynili to niegodziwcy; skazywali ich na śmierć ludzie pełni zazdrości haniebnej i zbrodniczej.

5. A cierpienia te wszystkie oni znosili w sposób godny chwały.

6. Cóż mamy powiedzieć, bracia? Czyż Daniela do jamy lwów wtrącili mężowie bojący się Boga?

7. Albo czy Ananiasza, Azariasza i Mizaela zamknęli w piecu ognistym ludzie oddani bez reszty chwalebnej i świętej służbie Najwyższemu? Z pewnością tak nie było. Któż to więc czynił? Osobnicy wstrętnei pełni wszelkiej złości popadli w taką wściekłość, że wydali na tortury tych, co w sposób święty i nienaganny służyli Bogu. Nie wiedzieli bowiem, że Najwyższy jest obrońcą i tarczą dla wszystkich, którzy w czystości sumienia służą Jego świętemu imieniu. Jemu to chwała na wieki wieków. Amen.

8. Tym zaś, co cierpieli z ufnością, przypadną w dziedzictwie cześć i chwała. Bóg ich wyniósł i zapisał w księdze, aby pamięć ich przetrwała na wieki wieków. Amen.

XLVI. I. Takich przykładów, bracia, i my także powinniśmy się trzymać.

2. Napisano bowiem: „Przebywajcie wciąż ze świętymi, bo przebywając z nimi sami się uświęcacie”.

3. A gdzie indziej jeszcze: „Z niewinnym będziesz niewinny, z wybranym będziesz wybrany, ale z oszustem staniesz się podstępny”.

4. Przebywajcie zatem stale z niewinnymi i sprawiedliwymi, oni są bowiem wybranymi Boga.

5. Skąd u was kłótnie, namiętności. podziały, rozłamy a nawet wojny?

6. Czyż nie mamy wszyscy jednego Boga i jednego Chrystusa i jednego Ducha, który został na nas wylany? I czyż nie jedno jest nasze powołanie w Chrystusie?

7. Dlaczego rozdieramy i ćwiartujemy członki Chrystusowe? Dlaczego buntujemy się przeciw własnemu ciału i popadamy w taki obłąd, iż wydajemy się zgoła zapominać, że jesteśmy członkami jedni drugich. Wspomnijcie na słowa Pana Jezusa.

8. Powiedział przecież: „Biada temu człowiekowi! Lepiej byłoby dla niego, gdyby wcale się nie narodził. Lepiej byłoby dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu na szyi i wrzucono go w morze, niż żeby zwiódł na manowce jednego z moich wybranych”.

9. Wasze rozłamy wielu już zwiódły na manowce, wielu pograżyły w zniechęceniu, wielu w zwątpieniu, a wszystkich nas w smutku. I ten bunt u was nadal trwa!

XLVII. 1. Zajrzyjcie znów do listu błogosławionego Apostoła Pawła.

2. Co wam najpierw napisał, na samym początku głoszenia Dobrej Nowiny?

3. Prawdziwie natchniony Duchem Świętym pisał wam o sobie, Kefasie i Apollosie, gdyż już wtedy tworzyliście stronnictwa.

4. Wina wasza była jednak wówczas mniejsza, bo tworzyliście owe stronnictwa wokół Apostołów o niezaprzeczanym autorytecie i wokół człowieka przez nich uznawanego.

5. Dzisiaj zaś, pomyślcie tylko, jacy to ludzie was zwiedli na manowce i sprawili, że cieszyście się już mniejszym uznaniem i przygasła sława waszej miłości braterskiej.

6. To wstyd, umiłowaniu, wielki wstyd i rzecz niegodna życia w Chrystusie, słyszeć, że ów niezachwiany i stary Kościół w Koryncie przez jedną czy dwie osoby buntuje się przeciw swym prezbiterom.

7. A wieść ta dotarła nie tylko do nas, lecz i do tych, którzy nie podzielają naszej wiary, tak że z powodu waszego szaleństwa imię Pana jest znieważane, a i wy sami narażacie się na niebezpieczeństwo.

XLVIII. 1. Skończmy więc z tym co prędkiej i przypadnijmy do nóg Pana, błagając Go ze łzami, aby okazał nam łaskawość, pogodził nas ze sobą i pozwolił nam wrócić do owego zbożnego i świętego życia w miłości braterskiej.

2. Miłość jest bowiem bramą sprawiedliwości, która otwiera się na życie, jak napisano: „Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości: wejść i złożyć dzięki Panu.

3. Oto jest brama Pana, przez nią wejść sprawiedliwi”.

4. Choć wiele bram się nam otwiera, brama sprawiedliwości jest bramą Chrystusa. Szczęśliwi wszyscy, którzy przez nią wchodzą i idą prosto przed siebie „w pobożności i sprawiedliwości” wszystko wypełniając ze spokojem.

5. Jest może ktoś wierny, umiejący dobrze przedstawić wiedzę, jest może mądry w oszczędzaniu tego, co się mówi, czysty w swoim postępowaniu? Taki człowiek powinien tym bardziej być pokorny, im bardziej wydaje się wielki, a także szukać tego, co jest pożyteczne dla wszystkich, a nie tylko dla niego samego.



Kilka myśli o krzyżu

Bóg zsyła krzyże w miarę sił człowieka: cnotliwy musi więcej cierpieć, niż zwyczajny chrześcijanin, a święty więcej niż cnotliwy.
(św. Ignacy Loyola)

Nie proście o krzyże, przeciwstawiajcie im wszystkie możliwe środki zaradcze, ale kiedy przychodzą, akceptujcie je z uległością.

(św. Franciszek Salezy)

Nie szukaj Chrystusa bez krzyża.

(św. Jan od Krzyża)

POSŁUSZEŃSTWO

w życiu i posłannictwie św. s. Faustyny

1.2. Posłannictwo

Istotną i najwyższą rangę wśród wszystkich postaci nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, które zostały objawione siostrze Faustynie, ma niewątpliwie ustanowienie święta Miłosierdzia, poprzedzone nowenną, która swój początek bierze w wielki Piątek. Pierwszy raz Pan Jezus powiedział o ustanowieniu tego święta również w Płocku w 1931, wraz z żądaniem namalowania obrazu:

Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chcę, aby ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczyste poświęcony w pierwszy niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia [31].

Bóg w swej niezmierzonej miłości daje lu- ➡ str. 4

**Credo... wierzę w Stwórcy nieba i
ziemi, wszystkich rzeczy
widzialnych i niewidzialnych**

„Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię...” to pierwsze zdanie Pisma Świętego (Rdz 1, 1), trudno więc nie zauważyć ich wagi. Biblia w sposób szczególny wskazuje nam, że akt stworzenia Boga jest pierwszym działaniem, poprzez które jako Boże stworzenie jesteśmy w stanie Boga rozpoznać. Każdy z nas żyjąc w otaczającym go świecie, przyglądając się dziełom Bożego stworzenia może poznawać samego Stwórcę (por. np. Rz 1, 19-20) i włączyć się w akt Jego uwielbienia (por. np. Ps 148). Bóg więc, dokonując dzieła stwarzania jednocześnie objawia się każdemu człowiekowi. Najczęściej wiążemy stwórczy akt Boga tylko z działaniem Ojca, ale jest to także dzieło Syna i Ducha, dzieło Boga Jedyne (por. Hbr 1, 2-3; Kol 1, 16).

Co jest dziełem Bożego stworzenia? W języku autorów biblijnych sformułowanie „niebo i ziemia” oznacza całą rzeczywistość, wszystko to, co ona obejmuje, zarówno świat widzialny, w jego wymiarze fizycznym, materialnym, jak i świat, którego nie poznaje się zmysłami, świat duchowy. Sens biblijnego wyrażenia tłumaczą najlepiej dodane do niego w Credo słowa: „wszystkich rzeczy, widzialnych i niewidzialnych”. Jakim objawia się nam Bóg w dziele stworzenia? Przede wszystkim ukazuje swą niepojętą dla człowieka wszechmoc: świat stworzony jest dziełem woli Boga (por. Ap 4, 11), który stworzył świat z niczego (por. 2 Mch 7, 28), jako Stwórca Bóg jest Panem całego swojego stworzenia i wszystko Mu podlega (por. Kol 1, 16).

Poznanie i uwielbienie

Człowiek należy do świata stworzonego, jest jego częścią i dlatego w żaden sposób nie jest w stanie go ogarnąć. Już świat ziemskiej przyrody budzi w nas zachwyt i lęk zarazem. Zdziwia nas nieustannie bogactwo, różnorodność i zmienność form życia na Ziemi. Mimo rozwoju wiedzy i postępu techniki, ciągle nie jesteśmy w stanie zapanować nad żywiołami. Chociaż dzisiaj lepiej znamy zasady rządzące światem, rozumiemy procesy w nim zachodzące, a odkrywane prawa fizyki pomagają nam rozumieć zjawiska przyrody, to nadal budzą są rzeczy, które budzą w nas grozę. Tym bardziej poza zasięgiem człowieka pozostaje reszta stworzonego świata. Odkrycia astronomiczne otwierają przed nami kolejne niemierzalne przestrzenie i nieznane formy materii. Nie jesteśmy w stanie ogarnąć świata materialnego, a tym bardziej świata duchowego. Ale to doświadczenie nie pozwala nam stawiać na równi Boga i żadnego z Jego stworzenia, w tym nas samych. Możemy jednak pojąć, że Bóg, który stwarza wszechświat, nadaje mu porządek, podtrzymuje istnienie wszechświata i jego rozwój, który się nim nieustannie opiekuje jest jako Stwórca od swoich stworzeń różny i nieporównywalny z nimi. A to, co rozpoznajemy z dzieł stworzonych jest wystarczającym powodem, by oddać cześć ich Stwórcy.

Architekt i budowniczy

Czy słowa Pisma Świętego ukazują nam inny cel nieustannego objawiania się Boga w dziele stworzenia, poza poznaniem

i uwielbieniem samego Stwórcy? Relacja biblijna zawiera wiele tekstów na temat stworzenia. Ukazuje stwórcze działanie Boga przy pomocy różnych, obrazowych porównań i metafor, wyjaśniających sens i cel tego działania. I tak znajdziemy np. porównanie Boga do architekta i budowniczego, Bóg bowiem stwarza świat nieprzypadkowo – jak architekt najpierw obmyśla plan, a potem, począwszy od solidnych fundamentów starannie go wykonuje, jak dobry budowniczy; znajdziemy porównanie Boga do inżyniera, który zapanował nad wodami morza zamykając je zaporami; do rodzica, który otula ziemię płaszczem nieba i ubiera ją w chmury itp., akcentując walory Bożej opieki nad stworzeniem. Przeżycia głównego bohatera Księgi Hioba uczą nas np., że człowiek nie jest w stanie ogarnąć stworzonego świata, ani pojąć zamysłów Stwórcy, co nie może nam przeszkodzić w zaufaniu Temu, który nas stworzył i który się nami opiekuje, choćby wszystko wskazywało na to, że nas opuścił.

Boże dzieło

Niewątpliwie jednak najważniejszymi tekstami na temat dzieła Bożego stworzenia są w Biblii dwa opowiadania na początku Księgi Rodzaju. Autorzy biblijni nieprzypadkowo zestawili ze sobą te dwa teksty. Wydaje się, że powtarzają tę samą historię, tylko opowiedzianą na dwa sposoby: pierwszy tekst, niezwykle rytmiczny, z powtarzającym się refrenem, jest poematem wychwalającym akt stworzenia świata, a drugi tekst jest prozatorskim barwnym opowiadaniem o początkach świata i człowieka i o pierwotnych relacjach ze Stwórcą. Ale nie chodzi tu tylko o różnicę w formie. Każdy z tych tekstów bowiem zwraca uwagę na inne aspekty związane ze stworzeniem.

I tak to właśnie z lektury pierwszego tekstu (który powstał później niż ten umieszczony po nim) wyciągamy wnioski, że cały wszechświat jest stworzony przez Boga i że to, co Bóg stworzył jest bardzo dobre, że stworzenie jest dziełem Jego niezależnej woli, że całą rzeczywistość Bóg stwarza i porządkuje swoim słowem, że Bóg jest ponad światem stworzonym, panuje nad stworzeniem i jest ponad nadane przez Niego zasady istnienia, tzn. że sam im nie podlega, np. rytm i upływ czasu dotyczą stworzeń, a Bóg jest Panem czasu; że człowiek, jako mężczyzna i kobieta, wieńczy dzieło stworzenia i będąc najważniejszym ze wszystkich stworzeń może Bogu Stwórcy oddać właściwie należną Mu chwałę (wskazuje na to piękna kompozycja poematu w cyklu tygodnia, gdzie człowiek jest stworzony szóstego dnia, kiedy już całe stworzenie jest gotowe, a siódmego dnia Bóg świętuje, radując się ze swojego dzieła).

Korona stworzenia

Lektura zaś drugiego tekstu zaskakująco koncentruje naszą uwagę na człowieku. Jest on również ukazany jako korona Bożego stworzenia. Bóg udziela mu nie tylko łaski współtworzenia świata, przez nazywanie stworzeń. Człowiek otrzymuje łaskę wzajemnego przebywania z Bogiem. Doskonale znane nam wszystkim epizody z Edenu zmierzają jednak ku wydarzeniu, które niszczy tę pierwotną, stworzoną przez Boga harmonię. Człowiek obdarzony przez Boga wolną wolą tak się

⇒ str. 5

**RESTAURACJA
BaHus**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

⇒ str. 2 dziom kolejną szansę na opamiętanie. Wie, jak bardzo ludzkość „brudna” jest od grzechów i dlatego przychodzi z darem niezgłębionego miłosierdzia. Przychodzi, aby uleczyć. W dniach, w których przeżywa się zbawczą mękę i śmierć na krzyżu Pana Jezusa oraz Jego chwalebne zmartwychwstanie, Pan wskazuje nam swoje miłosierdzie, jako źródło Jego miłości. Zmartwychwstanie nie dokonało się dla samego zmartwychwstania. Dokonało się w konkretnym celu - daje nadzieję na zbawienie i zmartwychwstanie każdego człowieka. Bez wyjątku. Pan przychodzi, i za pośrednictwem swojej „sekretarki” - siostry Faustyny - dyktuje jej nowennę, którą prosi odmawiać od Wielkiego Piątku do soboty przed świętem Miłosierdzia.

Wysyłam cię do całej ludzkości z moim miłosierdziem. Nie chcę karać zbolącej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając do swego miłosiernego Serca [32].

W Wielki Piątek Jezus prosi o sprowadzenie całej ludzkości. To właśnie Wielki Piątek jest ukoronowaniem zbawczej misji Jezusa, który posłuszny Ojcu, składa się w ofierze za całą ludzkość. Wielka sobota. Dzień ciszy i oczekiwania na zmartwychwstanie. Jezus prosi, aby sprowadzić mu dusze kapłańskie i zakonne. Te ciche dusze, pełne łaski Bożej, przez ręce, które spływają zdroje miłosierdzia. Św. Faustyna pisze, że

Zdrój Bożej miłości, w sercach czystych gości [33].

Jak miłe są Bogu dusze wybrane. Te dusze przewodzą innym na drogach zbawienia. Pan Jezus powiedział, że dusze te:

dały mu moc przetrwania gorzkiej męki, przez nich jak przez kanały spływa na ludzkość miłosierdzie moje [34].

W sam dzień Wielkanocy, Jezus prosi o sprowadzenie mu dusz pobożnych i wiernych, to one

były tą kroplą pociech wśród goryczy morza [35].

Dusze te zostają jakby wyróżnione. W treści nowenny słysząc skargi Zbawiciela, że doznaje od dusz wiele udręk, niewdzięczności, bólu, straszliwej męki rozrywającej Jego miłosierne serce. Wskazuje na dusze, które pocieszają Go w tej męce i przynoszą mu ulgę. Tym serdeczniej prosi, aby dusze te zanurzać w morzu Jego miłosierdzia. W dniu czwartym prosi za pogan, o których myślał w gorzkiej swej męce. Tu w sposób szczególny pragnie przedstawić się, jako Bóg wielkiego miłosierdzia, aby

wraz z nami wystawiali dziwy miłosierdzia [36].

Bardzo boleje miłosierne Serce Boże nad duszami heretyków i odszczepieńców. Dlatego prosi za nimi w dniu piątym, prosząc, abyśmy modlili się za nimi i zanurzali w morzu niezgłębionego miłosierdzia, aby i oni w jedności z Kościołem wielbili hojność miłosierdzia. Pan Jezus wyraźnie żąda jedności, a zarazem posłuszeństwa Kościołowi Powszechnemu.

Dusze pokorne, ciche i małych dzieci Pan Jezus porównuje do swego Serca, do ziemskich aniołów, które krzepiły Go w gorzkiej konania męce. Bóg obdarza dusze pokorne swoim zaufaniem [38]. Zdolność do przyjęcia łaski uwarunkowana jest pokorą. W innym miejscu siostra Faustyna napisała:

Szatan tylko pysznych i tchórzliwych zwycięża, bo pokorni mają moc [39] (cdn.)

brat Franciszek

31.Ibidem, 49, str. 36.

32.Ibidem, 1588, str. 424.

33.Ibidem, 1213, str. 331.

34.Ibidem, 1212, str. 330

35.Ibidem, 1214, str. 331.

36.Ibidem, 1217, str. 332.

37.por. Ibidem, 1218, str. 332.

38.por. Ibidem, 1220, str. 333.

39.Ibidem, 450, str. 160.

⇒ str. 1 innych, zostaną przez Boga odrzuceni, wycięci jak nieurodzajna figa.

Chrystus wzywa do nawrócenia. Na czym ten proces polega? Na wyzwoleniu tkwiącej w człowieku siły twórczej. Tworzenie daje człowiekowi szczęście. Obserwujemy to na każdym kroku. Dziecko cieszy się, gdy potrafi samo skleić pierwszy domek z klocków, i wzywa stojących, by podziwiali jego dzieło. Chce się dzielić swoim szczęściem. Podobnie cieszy się lekarz, któremu udało się opanować chorobę u pacjenta, czy matka, której udało się upiec dobre ciasto. Twórczość jest ściśle związana z dobrem, a radość twórcy zmierza do uszczęśliwienia innych. Prawdziwa twórczość otwiera człowieka na innych. Człowiek chce się podzielić z kimś swoją radością tworzenia.

Nawrócony to człowiek, który wykrzesał z siebie ogień twórczości i zaczął tworzyć dobro dla innych. To nieurodzajna figa, którą udało się obudzić, by wydała pierwsze owoce. To ten, kto potrafi uśmiechać się sercem, widząc dokonane przez siebie dobre dzieło.

Chrystus przybył, by wykrzesać z naszych serc tę twórczą siłę czynienia dobra. Jest to jedyna droga do naszego uszczęśliwienia. Odwrócić uwagę od siebie i zacząć żyć dla innych. Radość tych, którzy są obdarowani naszą radością, rozświetli mroki naszego serca i wypełni je szczęściem.

Nie chodzi o wielkie dzieła. Nawrócenie może mieć miejsce w tej godzinie, teraz. Wystarczy, że podejmiemy do kogoś, by mu pomóc. Może to być żona, mąż, dzieci, ojciec, sąsiad, kolega w pracy. Wystarczy, że on stanie się dla ciebie ważniejszy niż ty, że przez chwilę zajmiesz się nim, by mu pomóc. Już nie jesteś nieurodzajny. W ciągu dnia takich owoców może być wiele — a radość twoich bliskich opromieni twój trud.

Przyzwyczajaliśmy się do ograniczania nawrócenia jedynie do porzucania nałogów — pijaństwa, nieczystości, kradzieży, do pojednania, przebaczenia uraz... W Ewangelii natomiast chodzi o coś znacznie głębszego: o otwarcie na innych, o odwrócenie uwagi od siebie i zwrócenie jej na otoczenie, o zajęcie się nie sobą, lecz drugim człowiekiem. Takiego nawrócenia potrzebuje wielu, bardzo wielu.

ks. Edward Staniek

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

zaprasza

- w niedziele od 9.45 do 10.30;

- w poniedziałki i środy od 18.30 do 19.15.

Nowości w bibliotece:

Czarownice z Salem Falls - Jodi Picoult

Jack St. Bride, nauczyciel w prywatnej szkole dla dziewcząt, nie ma innego wyjścia - musi całkowicie zerwać ze swoim dawnym życiem, które legło gruzach z powodu zakochanej w nim uczennicy. Szukając miejsca, w którym mógłby się ukryć i pogrzebać przeszłość, trafia do sennego miasteczka Salem Falls w Nowej Anglii. Powrót do nauczania nie wchodzi w grę, zostaje więc pomywaczem w małej restauracji należącej do Addie Peabody.

Wkrótce między właścicielką a skromnym, bezprezjonalnym Jackiem rodzi się uczucie. Niestety, w sielskim miasteczku mieszka też czwórka skrywających mroczne tajemnice nastolatek, które obierają sobie Jacka za cel niecznych knowań. Rozpętuje się współczesne polowanie na czarownice i Jack po raz kolejny musi walczyć z wymiarem sprawiedliwości oraz z uprzedzeniami. (merlin.pl)

Kolory tamtego lata - Richard Paul Evans

"Kolory tamtego lata" to historia, która ⇒ str. 6

Kącik poezji

Spowiedź wielkanocna

Czyż nie cud to, czyś jeszcze nie zdał sobie sprawy.
Że to Bóg ciebie wybrał, że On cię ocalił.
Żeś jak tyłu nie zginał na murach Warszawy,
Nie rozszarpał cię granat i mur nie przywalił?
Żeś później nie utonął we krwi polskiej rzece,
Żeś nie szedł przez Europę o żebranych chlebie
I że cię ominęły Oświęcimia piece.
Choć tyłu w nich zginęło? I lepszych od ciebie.
Żeś własnymi rękami dzieci swych nie chował,
Że ciała ci moskiewskie nie szarpały kleszcze?
Jak to? I za to wszystko Bogu-ś nie dziękował?
Jakże musisz weń wierzyć, że Go prosisz jeszcze!

Jan Lechoń

Czy pójdę na rekolekcje wielkopostne?

Ktoś kiedyś napisał: „Trudniej jest dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę...”. To prawda, nie będzie nam łatwo stać się lepszymi po godzinie lub po kilku godzinach nauk rekolekcyjnych. W ciągu kilku chwil nie da się naprawić całego duchowego rozgardiaszu. To jest praca na całe życie. Ale warto od czegoś zacząć, warto w tych rekolekcyjnych dniach postawić sobie odważne pytania:

Czy ja mam jeszcze wiarę? Czy jestem w stanie uwierzyć jeszcze więcej Bogu i mocniej Mu zaufać? Czy kocham Go ze wszystkich sił, wszelkim myśleniem i całym sercem? Muszę sobie także odpowiedzieć na pytanie: Czy ja się jeszcze modlę? Czy potrafię rozmawiać z Bogiem?

*Fragm. rozważania o. Dariusza Andrzejewskiego CSSp
ze str. www.katolik.pl*



str. 3 nią zachłystuje, że nie chce pamiętać o współistniejących z nią prawach i nakazach nadanych mu przez Stwórcę. Co więcej, człowiek ulega pokusie poddając w wątpliwość prawdziwość i zasadność Bożych zakazów. Próbuje zaprzeczyć podstawowej prawdzie – że jest Bożym stworzeniem! Ale ta próba dla człowieka kończy się katastroficznie. Przez to opowiadanie o stworzeniu, nierozzerwalnie powiązane z opowiadaniem o pierwszym grzechu człowieka, Pismo Święte łączy temat stworzenia z zaplanowanym przez Stwórcę dziełem odkupienia, które przywróci pełną miłości harmonię pomiędzy Stwórcą i całym Jego stworzeniem.

Wyznając wiarę we Wszechmogącego Boga Stworzyciela, uznajemy Jego samego za Stwórcę – Tego, który jest moim Stworzycielem, ale też Panem całego stworzenia. Uznajemy tym samym także cały porządek stworzonej przez Niego rzeczywistości, przyjmując swoje miejsce i wyznaczony nam cel wśród dzieła stworzenia. Wyznając wiarę we Wszechmogącego Boga Stworzyciela, wyznajemy prawdę, że nasze życie należy do Niego i że to On panuje nad każdą sytuacją naszego życia. Wyrażamy ufność, że nawet jeśli nie widzimy sensu w tym, co nas spotyka, tak jak biblijny Hiob, wiemy, że każde, nawet najtrudniejsze doświadczenie ma swoje uzasadnienie w planach Stwórcy i służy naszemu dobru. I wreszcie, wyznając wiarę we Wszechmogącego Boga Stworzyciela wyrażamy przekonanie, że dzięki odkupieniu dokonane przez Chrystusa zostaniemy mocą Bożego Ducha nowym stworzeniem, które w pełni będzie realizować Boży zamysł stworzenia.

Dorota Muszytowska, UKSW, za www.opiekun.pl

Z życia parafii



• W ostatni poniedziałek miesiąca miało miejsce spotkanie Seniorów. Po Mszy św. sprawowanej w ich intencji, wszyscy zostali zaproszeni do salki na tradycyjne „kołoczki”.

• W środę spotkali się członkowie Apostolatu Maryjnego.

• Jedną z intencji czwartkowej wieczornej Mszy św. było dziękczynienie za dar pontyfikatu papieża Benedykta XVI. W kazaniu Ksiądz Proboszcz mówił m.in. o dziękczynieniu za dar kapłaństwa i Eucharystii, szczególnie w osobie Benedykta XVI. Dziękował za jego pontyfikat, za jego zaufanie Panu Bogu. Wzywał też każdego do modlitwy za papieża i zachęcał do jeszcze większego zaufania Bogu i Jego woli. Eucharystię uświetnili swoim śpiewem nasi chórzyci.

• W tym też dniu było spotkanie Kręgu Biblijnego.

• Miniony tydzień przeżywany był jako eucharystyczny - z pierwszym czwartkiem, piątkiem i sobotą miesiąca. W sobotę księża odwiedzali chorych i starszych Parafian w domach. Była też okazja do comiesięcznej spowiedzi - dla uczniów szkół podstawowych i średnich.

Drogi Czytelniku! Jeżeli chcesz zamieścić życzenia dla bliskiej Ci osoby, wypełnij poniższy “kupon” i wrzuć go do skrzynki redakcyjnej w przedsionku kościoła (co najmniej 5 dni przed ukazaniem się numeru gazetki, w której mają być zamieszczone życzenia; ofiara dowolna).

TREŚĆ ŻYCZEŃ:

DATA EMISJI:

Zamawiający:

imię, nazwisko, adres

Życzenia bez danych osoby zamawiającej nie będą drukowane!

JUBILACI TYGODNIA

Lidia Mieszek

Krystyna Majdak

Kazimierz Mokrysz

Barbara Langhammer

Maria Kohut

Anna Kazimierowicz

Stefania Przyszlakowska



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata życia.

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

„(...) szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję” (Łk 13,7)

Pani Kasia na czas Wielkiego Postu zorganizowała zbiórkę żywności i zabawek w naszej szkole, dla rodzin potrzebujących. Oczywiście najpierw pojawiły się plakaty informujące o tym przedsięwzięciu na terenie szkoły i parafii. Wszystkim mieli się zająć członkowie Szkolnego Koła Caritas. Nie obyło się bez sporów, kto pierwszy powinien informować o zbieraniu żywności i zabawek, ale pani Kasia wszystkim dała odpowiednie role i sprawę zakończyła. Przygotowaliśmy również przedstawienie z piosenkami, kostiumami i zabawkami. Każdy z nas przynosił coś z domu.

Tylko Marietta wszystkiemu się sprzeciwiała. Mówiła: – Szkoda moich zdolności, maskotek i strojów do takiego teatryku. Przyglądała się jednak i stała blisko.

Była to opowieść o Jezusie, który szedł Drogą Krzyżową i pomagały Mu dzieci. Jezus trafił na półkę z maskotkami, a one wcale Go nie chciały, bo był za smutny. Ania, która grała lalkę Barbie, nie mogła śpiewać, więc poprosiła Mariettę o pomoc. Ale ona pokazała jej figę i sobie poszła. Rafał, który odgrywał rolę miśka poprosił ją o maskotkę – miśka, bo jego był już zniszczony. A Marietta popatrzyła na niego tak dziwnie, że zaraz wiedział w czym rzecz. Do wszystkich odnosiła się opryskliwie i każdemu dogadywała.

W końcu dziewczyny nie wytrzymały i poszły pogadać z panią Kasią na temat Marietty i jej zachowania wobec dzieci. Ola upierała się, że Marietta nie powinna należeć do Szkolnego Koła Caritas, bo nie dość, że nie pomaga, to jeszcze wszystkim dokucza i psuje wiele dobrych sytuacji. Marek też był oburzony i powiedział, że ma dość jej zaciśniętych pięści i pokazywania dzieciom figi. Wiktoria dodała, że co to za uczestnik Koła, jeśli daje zły przykład. Wszyscy orzekli, że powinna być wydalona z uczestnictwa w ich grupie.

Pani Kasia poważnie się zastanowiła i w końcu powiedziała: - Zgadzam się z wami, że zachowanie Marietty wobec wielu dzieci jest niewłaściwe i słusznie oburzacie się na to, iż raczej nie pomaga a psuje. Dokładnie rozumiem, co odczuwacie, ale proszę zastanówcie się czy ktoś z was próbował z nią porozmawiać, zbadać przyczyny jej zachowania? Dlatego mam propozycję, spróbujmy dać jej jeszcze jakiś czas szansę na poprawę, jeśli jej nie wykorzysta wtedy możecie wykluczyć ją z Koła Caritas.

Dzieci przez chwile zamilkły, gdyż były trochę zaskoczone reakcją pani na złe postępowanie Marietty ale po chwilowym namyśle stwierdziły, że pomysł pani Kasi jest do zaakceptowania i mimo wszystko trzeba dać jej szansę na zmianę.

Mijały dni wszyscy się starali jak mogli, żeby zgodnie współpracować, bo przecież było sporo pracy ze zbieraniem żywności i zabawek, poza tym przedstawienie miało się odbyć za tydzień, a wciąż ktoś z grupy teatralnej chorował. Nawet w pewnym momencie chciano inscenizację odwołać, ponieważ

Ania rozchorowała się na grypę i nie mogła wziąć udziału w przedstawieniu. Próbowali jakoś jej rolę pominąć, ale nic się nie kleiło. Wszystkim próbom przyglądała się Marietta, ale nigdy nic nie mówiła chyba, że coś złośliwego dogadywała. Po ostatniej nieudanej próbie, wszyscy mieli dość, wtedy Ola podeszła do Marietty i zaproponowała, żeby zagrała rolę Ani. Ale ona zaciśnęła pięści, pokazała jej figę i uciekła. Gdy nikogo już nie było w klasie, zaczęła płakać ze złości, a potem z żalu. Nagle pomyślała: - Mam jeszcze szansę, jutro jest ostatnia próba, może uda mi się wszystko naprawić. Gdy w piątek wszyscy zbrali się na próbę po lekcjach, każdy miał minę nieciekawą, ale zaczęli ćwiczyć. Kiedy doszli do momentu, w którym mówiła Ania na scenę wyszła Marietta i zaczęła grać. Wszystkich zamuroowało, ale bardzo się ucieszyli. Pomyśleli: – pani Kasia miała rację, że trzeba było dać szansę Mariettce. Świetnie zagrała tę rolę i po tym przedstawieniu jakoś się odmieniła ku radości wszystkich.

Giustina

⇒ str. 4 wydarzyła się naprawdę.

Przyjaciele Eliany mówili, że jej życie to bajka. Dziewczyna z amerykańskiego miasteczka zakochała się w przystojnym Włochu i zamieszkała z nim w kraju, którego język brzmi jak poezja, a jedzenie smakuje niczym dar niebios. Niestety, wymarzony dom okazał się jedynie piękną klatką, z której nie można uciec. Kiedy Eliana traci już nadzieję i wiarę w przyszłość, los stawia na jej drodze nieznanego. Oboje wiele przecierpieli i trudno im uwierzyć w szczęśliwe zakończenie. Ale przecież każdy, kto próbuje ukryć miłość, daje najlepszy dowód na jej istnienie. (*merlin.pl*)

Papierowe marzenia - Richard Paul Evans

"Papierowe marzenia" to współczesna wersja biblijnej przypowieści o synu marnotrawnym. Richard Paul Evans - autor wielu wzruszających i niosących nadzieję książek - tym razem opowiada historię o sile miłości, rodzinnych więzach i przebaczeniu, na które nigdy nie jest za późno. Czytelnicy uznali tę powieść za jedną z najlepszych w dorobku amerykańskiego pisarza.

Mówi się, że każdy zasługuje na drugą szansę. Czasami to największy dar, jaki życie może nam ofiarować. Czy mądrzejsi o doświadczenie zachowamy się tak, jak powinniśmy byli zrobić za pierwszym razem?

Bohater "Papierowych marzeń" Luke miał bardzo wiele: kochającego ojca, wspaniały dom, duży majątek, zaplanowaną przyszłość. Jednak podjął złe decyzje, poznał nieodpowiednich ludzi i stracił wszystko. Znalazł się na dnie - bez mieszkania, pieniędzy na jedzenie, opuszczony przez fałszywych przyjaciół, zbyt dumny, by prosić ojca o pomoc...

Stare przysłowie głosi, że gdyby nie ciemność, nigdy nie poznalibyśmy światła. Luke na własnej skórze przekonał się o prawdziwości tych słów. Czy kręte i niebezpieczne ścieżki jego życiowych wyborów zaprowadzą go w końcu do domu? Czy będzie miał szansę zrozumieć, czym naprawdę jest miłość? (*merlin.pl*)

przedstawił: Roman Langhammer

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl